

Czy Kalifornia zakaze obrzezania noworodków?

13 marca 2011



STANY ZJEDNOCZONE.

Grupy żydowskie wyrażają oburzenie w związku z próbą delegalizacji w stanie Kalifornia brutalnej czynności obrzezania niemowląt.

Inicjatywy zebrania wymaganej ilości podpisów pod wnioskiem o referendum, podjął się aktywista polityczny Lloyd Schofield, który po dwóch miesiącach zdołał zebrać już ponad połowę z wymaganych 7168 podpisów. Twierdzi on, że do końca kwietnia, kiedy to upływa termin składania wniosku, zbierze on wymaganą do referendum, mającego się odbyć w listopadzie br., liczbę podpisów.

Lloyd Schofield reprezentuje pokaźną grupę przeciwników procederu obrzezania niemowląt płci męskiej, uważających, że czynność ta powinna być tak samo zakazana jak wycinanie łechtaczki u dziewcząt, czyli proceder potępiony na Zachodzie, a praktykowany np. w niektórych częściach Afryki.

„To jest sprawa praw człowieka”- przekonuje Schofield. „Mamy do czynienia z częścią ciała mężczyzny. Powinien on mieć prawo

wyboru, i my próbujemy zagwarantować mu to prawo, prawo do samodzielnego podejmowania decyzji.”

Propozycja zakłada, że każdy kto podjąłby się czynności obrzezania niemowląt podlegałby karze pozbawienia wolności do jednego roku i grzywny w wysokości 1000 dolarów.

Ze względów oczywistych najgłośnieżej zareagowały środowiska żydowskie, które sprzeciwiają się referendum i zadaniu społeczeństwu pytania o zasadność tej brutalnej i trwale kaleczącej ciało człowieka czynności, jakim jest obrzezanie niemowląt. Grupy te stoją jednak przed trudniejszą niż zwykle sytuacją, gdyż pomysłodawcą ustawy nie jest jakiś prawicowy działacz, którego można publicznie obrzucić epitetami, lecz sam jest homoseksualistą, czyli w dzisiejszych czasach osobą o „specjalnych prawach”.

W Stanach Zjednoczonych obrzezanie przeprowadzane jest dzisiaj rutynowo, nie zamykając się jedynie do kręgów żydowskich. Najczęściej dochodzi do takich sytuacji, że przed porodem świadomy rodzic musi wyraźnie zaznaczyć, że nie wyraża zgody na przeprowadzenie tej operacji na noworodku. Niestety, reszta nieświadomych rodziców otrzymuje noworodka już po zabiegu obrzezania.

Proceder obrzezania został po cichu narzucony środowisku lekarskiemu, w którym wiele prominentnych osób to lekarze-Żydzi, sami zainteresowani poszerzeniem procederu. Chodzi przy tym o dwie sprawy: 1) judaizowania społeczeństwa poprzez narzucenie jemu praktyk żydowskich, oraz 2) o takie wtapianie się Żydów w społeczność, aby nie mogli być w skrajnych sytuacjach łatwo rozróżnialni. Jak powiedział swego czasu Leonard S. Glickman, prezydent Hebrew Immigrant Aid Society: „Im bardziej amerykańskie społeczeństwo jest zdywersyfikowane, tym bezpieczniej dla Żydów.” Dywersyfikacja w tym przypadku polega właśnie na zmniejszeniu bazy rozróżnialności.

✖ Obecnie wskaźnik przeprowadzania obrzezania wynosi średnio

56% (2006 rok) we wszystkich stanach USA. Wskaźnik ten spadł w ciągu 7 lat o pięć procent po protestach rodziców, którzy niczego nieświadomi otrzymywali obrzezanego już noworodka. Ten wysoki wskaźnik staje się jeszcze bardziej zauważalny, gdy weźmie się pod uwagę poszczególne stany. Na przykład w stanach Indiana, Wisconsin, Ohio, Kentucky, Michigan, West Virginia, South Carolina, wskaźnik ten wynosi ponad 80 procent, co oznacza, że tylko dwóch na 10 noworodków nie jest okaleczanych. Pod wpływem nacisków lobby żydowskiego, szpitale w Stanach Zjednoczonych nie zostały zobowiązane do prowadzenia ewidencji w zakresie przeprowadzania operacji obrzezania.

Środowisko lekarskie i inne tzw. czynniki decydenckie zajmują oficjalnie neutralną pozycję w sprawie obrzezania, co nie oznacza, że lekarze nie dostrzegają problemu, również i czysto zdrowotnego. Ta cisza oznacza wręcz coś przeciwnego – oznacza, że głosy sprzeciwu nie są dopuszczane do szerszego forum.

Rośnie jednak grupa głośno wypowiadająca się i sprzeciwiająca się procederowi. Rok temu jedynie dzięki zorganizowanemu wysiłkowi lobby żydowskiemu, w ostatniej chwili nie doszło do zakazu przeprowadzania obrzezania niemowląt w stanie Massachusetts. Podobnie w innych krajach np. chirurdzy należący do lekarskiego zrzeszenia w Szwecji odmówili przeprowadzania zabiegów obrzezania dzieci, tłumacząc to oględnie „koniecznością skupienia się na ważniejszych obowiązkach medycznych”.

W Niemczech sąd apelacyjny we Frankfurcie nad Menem wydał cztery lat temu decyzję mogącą mieć duże następstwa co do wykonywanych zabiegów obrzezania w tym kraju. Wniosek złożony był w imieniu 14-letniego Muzułmanina, który jako 11-letni chłopiec został poddany obrzezaniu zgodnie z prawem muzułmańskim, lecz wbrew jego woli. Chłopiec, mieszkający na stałe ze swoją matką, rozwiedzioną z Muzułmaninem, odwiedził podczas wakacji swojego ojca, który zmusił go do poddania się zabiegowi obrzezania. Zarówno chłopiec jak i matka byli przeciwni temu zabiegowi.

Sąd argumentując swoją decyzję stwierdził, że obrzezanie „może być istotne w indywidualnych przypadkach dla kulturowo-religijnego czy fizycznego samo-określenia się”, ale decyzja o poddaniu się temu zabiegowi „jest podstawowym prawem osoby określającej swą identyfikację i życie”. Sąd nie określił minimum wiekowego, od którego rodzice powinni uzyskiwać zgodę od dziecka na przeprowadzenie zabiegu obrzezania.

Opracowanie: Bibuła Information Service

Zdjęcia: [sushiesque](#), [marymactavish](#)

Na podstawie: EJP

Na podstawie: [Bibuła](#)